



POLSKA IZBA GOSPODARCZA  
MASZYN I URZĄDZEN ROLNICZYCH

## **„Koszty i korzyści. Bez czego specjalistyczne gospodarstwo mleczne nie może się obejść”**

**Podczas tegorocznej wystawy Zielone AGRO SHOW Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych zorganizowała panel dyskusyjny pt. „Koszty i korzyści. Bez czego specjalistyczne gospodarstwo mleczne nie może się obejść”. Miejsce dyskusji wydaje się być idealne, gdyż Zielone AGRO SHOW to jedyne tego typu wydarzenie poświęcone w całości procesowi zbioru i uprawy zielonek. A zatem od lat przyciąga hodowców bydła i producentów mleka.**

W dyskusji wzięli udział:

Zenon Więk - wiceprezes Spółdzielni Mleczarskiej Ryki

Dr Zbigniew Lach - z Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osiecinach

Elżbieta Kampczyk-Jędruch – reprezentująca firmę Techmlek

Grzegorz Kosiński – z firmy Agromix

Grzegorz Kocielnik – rolnik gospodarujący w powiecie łukowskim na 250 ha, specjalizujący się w produkcji mleka

Longin Łysoń – rolnik gospodarujący na ponad 80 ha, producent mleka

Moderatorem dyskusji była Pani Małgorzata Motecha-Pastuszko z Redakcji Rolnej TVP1.

## **Nowoczesny sprzęt - czy to już standard czy przed polskimi rolnikami jeszcze daleka droga w doposażaniu gospodarstw?**

Wydaje się, że w obecnych czasach, aby móc skutecznie konkurować na rynku i dostarczać mleko wysokiej jakości, gospodarstwo nie może obejść się bez obory wyposażonej w roboty do czyszczenia posadzki, halę udojową bok w bok, separator do gnojowicy, wozy paszowe, itp. Czy rzeczywiście tak to wygląda?

- „Daleka jeszcze droga, by wyposażyć wszystkie gospodarstwa w taki sprzęt.” – twierdzi Zenon Więk, wiceprezes SM Ryki – „Mogę jednak powiedzieć na przykładzie naszej spółdzielni porównując okres sprzed paru lat jak wchodziły kwoty mleczne, wówczas mieliśmy 4500 dostawców, a mleka 63 mln litrów, po wejściu kwot mlecznych mamy 1300 dostawców i 150 mln litrów mleka. Świadczy to o tym, że gospodarstwa przeszły gruntowne modernizacje, powiększyły się, powstały nowe obory. Średnio gospodarstwo dostarcza obecnie 100 tys. litrów mleka. Zatem widać efekty modernizacji, że młodzi przejmują gospodarstwa po rodzicach, korzystają ze środków i dzięki temu udaje się zmienić strukturę gospodarstw.”

I rzeczywiście takie tendencje widać na całym świecie. Według najnowszych badań produkcja mleka na świecie do 2025 roku ma wzrosnąć o ¼ i przekroczyć 1 mld ton. To m.in. zasługa Azji, ale swoje miejsce znajdzie tu też Europa, zwłaszcza jej wschodni region. O ile w Azji wynik będzie zasługą wzrostu liczebności pogłowia, u nas będzie to zasługa wzrostu wydajności. To oczywiście też zasługa dobrych genów, ale również dobrej paszy i co za tym idzie, dobrych maszyn. Co zatem jest niezbędne w gospodarstwie i bez jakiego sprzętu nie można się obecnie obejść?

To, na co zwracali uwagę w dyskusji rolnicy, to fakt, że rzeczywiście w kwestii dostępności nowoczesnego sprzętu dużo się zmienia. Ważne jest dysponowanie odpowiednim sprzętem w budynkach inwentarskich i wyposażenie obory, ale wszystko zaczyna się na polu. Niezmiernie istotne są maszyny do zbioru zielonek i kukurydzy, czyli do pasz objętościowych.

Ze stwierdzeniem tym zgodził się dr Zbigniew Lach z OHZ Osiećciny:

- „Nie ma żadnej dyskusji.” – powiedział – „Sprzęt do zbioru zielonek to numer 1 – to nie podlega dyskusji. W żywieniu bydła mlecznego ważne są dwie kwestie: kwestia jakości i kwestia wartości. Na wartość nie zawsze mamy wpływ, ale jakość to technologia. Bez tych urządzeń, które można było zobaczyć na polu podczas wystawy po prostu nie da się prowadzić gospodarstwa. Oczywiście można zapytać, czy każdy musi ponosić tak duże koszty. Czy nie może być tak, że jeden hodowca obsłuży 3-4 sąsiadów. Czy każdy musi mieć w gospodarstwie sprzęt do koszenia, zbioru, itp.”

No właśnie, czy każdy rolnik musi być wyposażony w taki sprzęt, czy jest to niezbędne czy można to zorganizować inaczej?

Rolnicy zgadzają się, że organizowanie się w grupy i zakup części sprzętu może znacznie obniżyć koszty. Zakup całego sprzętu to duży wydatek i duża inwestycja, na którą trzeba długo i ciężko pracować. Jednak przy dużym gospodarstwie są pewne rzeczy, które nie podlegają kalkulacji. Chociażby kwestie zbioru paszy objętościowej, gdzie czas jest sprawą kluczową. Mając własną maszynę rolnik nie jest niczym ograniczony i w optymalnym czasie może wyjechać na pole i zebrać paszę.

**Jednym z podstawowych sprzętów w nowoczesnym gospodarstwie hodowlanym jest wóz paszowy. Tymczasem okazuje się, że aż 70% stad będących pod oceną, karmionych jest metodą tradycyjną, bez wozu paszowego. Jakie są tego przyczyny, czy tylko cena decyduje o dostępności tego sprzętu?**

- „Cena to tylko jedna ze składowych. Niestety, budynki inwentarskie w wielu gospodarstwach nie są przygotowane na to, żeby obsługiwać zwierzęta wozem paszowym. Na Lubelszczyźnie i na wschodzie Polski mamy do czynienia z dużym rozdrobnieniem, infrastruktura nie jest przygotowana do tego typu zadawania paszy. Ponadto istnieje mała świadomość korzyści jakie daje wóz paszowy.” - twierdzi rolnik, pan Grzegorz Kocielnik.

Dr Lach odniósł się to tego zagadnienia twierdząc, że od lat polski hodowca inwestuje w genetykę, ale te geny trzeba dobrze nakarmić.

- „Trudno jest to zrobić bez wozu paszowego. Krowa jest bardzo monotonna i chce mieć zawsze to samo przed sobą, ten sam skład paszy objętościowej, treściwej, tak samo wymieszanej. Tego nie da się zrobić widłami. Przejście z systemu tradycyjnego na wóz paszowy to jest znaczy wzrost produkcji. Nie da się dzisiaj dobrze i tanio produkować mleka, bez inwestycji w wóz paszowy.”

**Obecnie czasy są takie, że hodowca to przede wszystkim przedsiębiorca, który musi dobrze kalkulować koszty i działać w oparciu o biznes plan. Na ile dostawcy maszyn pomagają w ich doborze, w jaki sposób doradzają i pomagają szacować koszty?**

Grzegorz Kosiński z firmy Agromix twierdzi, że dobór maszyn powinien być optymalny dla danego gospodarstwa.

- „Firma stara się jak najbardziej doradzać klientom. Oferty maszyn są bardzo szerokie, zarówno dla tych dużych gospodarstw, jak i dla tych mniejszych. Dlatego wszelkiego typu wystawy i spotkania z rolnikami, gdzie można zaprezentować maszyny w pokazach są dobrym rozwiązaniem. To tu można sprawdzić zapotrzebowanie mocy danej maszyny, jaki ciągnik jest do niej potrzebny, itp.”

Zgodziła się z tym przedstawicielka firmy Techmlek, pani Elżbieta Kampczyk-Jędruch:

- „Staramy się wychodzić rolnikom naprzeciw organizując pokazy polowe. Rolnicy mają dużą wiedzę, natomiast możliwość pokazania jak dana maszyna pracuje, czy będzie się wpasowywała w ich gospodarstwo, często wpływa na ich wybór. W ostatnim czasie zakup maszyn uzależniony jest od dotacji unijnych i tu również firmy starają się pomóc i doradzić rolnikom. Pomagają nie tylko przy doborze maszyn, ale także przygotowują do korzystania z programów, czy pomagają w wypełnianiu

wniosków. *Ważne jest, by rolnik wiedział czy dana maszyna mu się opłaci, czy będzie ekonomiczna, czy przyniesie mu pieniądze.*”

**Rolnicy i hodowcy nie zawsze mają wpływ na cenę mleka, mają za to wpływ na koszty produkcji. Obecnie na szczęście dla branży i producentów mleka, ceny mleka rosną, czy zatem to dobry czas na inwestycje?**

Jak twierdzi wiceprezes Więk ze SM Ryki, inwestycje rzeczywiście odbywają się.

- „*Możemy mówić o stabilizacji i uspokojeniu na rynku. Polska ma obecnie dobre wyniki w produkcji mleka. Jeśli chodzi o ranking światowy zajmuje 12. miejsce w produkcji mleka, 5. miejsce w Europie. To co jest obecnie wyzwaniem to szukanie nowych rynków zbytu.*”

Wszyscy biorący udział w dyskusji byli zgodni, że rolnictwo to jest ciągła zmiana, ciągła produkcja. Gospodarstwo jest jak firma, w którą trzeba inwestować i z każdym rokiem rolnicy będą dokupować sprzęt. To właśnie ten sprzęt pozwala na zwiększanie wydajności i osiągnięcie dobrych wyników. Przykładem jest chociażby robot udojowy, który w znacznym stopniu zmienia sposób pracy w gospodarstwie. Ale technika nigdy nie zastąpi człowieka, ona nam pomoże, ale ludzi nie zastąpi. W rolnictwie nie ma takiej możliwości.

**Czy zatem to dobre czasy dla producentów sprzętu?**

Do Polski przez ostatnich 10-15 lat zostało przywiezione bardzo dużo techniki i pewnie również dzięki niej mamy takie wyniki jakie mamy. Trzeba jednak pamiętać, że w Polsce wciąż rynek zależny jest w dużym stopniu od finansowania z Unii Europejskiej. Oczywiście ceny mleka i innych płodów rolnych też mają wpływ na inwestycje w gospodarstwach.

**Wracając do naszego pytania: bez czego specjalistyczne gospodarstwo mleczne nie może się obejść?**

Oczywiście istotny jest sprzęt, na co zwracali uwagę wszyscy rozmówcy. Nowoczesne technologie, które od lat już dostępne są dla polskich rolników, wpływają na ich komfort pracy, jej wydajność i koszty. Wszyscy biorący udział w dyskusji byli zgodni, że ważne jest to, aby każdy we własnym gospodarstwie odpowiedział sobie na pytanie co się bardziej opłaca i inwestował zgodnie z własnymi potrzebami. Jak stwierdził dr Lach: ważne jest szukanie nowych rozwiązań i ograniczanie kosztów, ale przez inwestowanie.

- „*Chciałbym abyśmy zaczęli myśleć co zrobić, by było efektywniej. Efektywniej zawsze będzie taniej.*”

Dla prezesa Więka ze SM Ryki istotne jest zachowanie spółdzielczości, która zapewnia stabilność i spokój przy produkcji. I właśnie na tą stabilność cen zwracali uwagę rolnicy. Stabilizacja pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość i pewniej ją zaplanować, również w perspektywie przyszłych inwestycji.

---

*Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych jest niezależną organizacją zrzeszającą obecnie 76 firm z branży maszyn i urządzeń rolniczych. Należą do niej wszyscy najwięksi krajowi producenci i dystrybutorzy maszyn oraz przedstawicielstwa światowych marek maszyn i urządzeń rolniczych.*

*Firmy zrzeszone w Izbie posiadają 33 fabryki na terenie kraju i zatrudniają 11 200 osób. Łączny przychód roczny tych firm w 2015 roku wyniósł 8 750 mln PLN.*